

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 749.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMONT WACHLEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 6 lipca.

Włona. Rz. - kat. Dziś: Izajasza pr. Jutro: Pulcheryi p. — Gr. - kat. Dziś: Ahrypiny. Jutro: Rożd. s. Joana. Słow. Dziś: Izasława. Jutro: Krasnorody. Wschód słońca 4:14, zachód 7:54.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opt. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najślawniejszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Jarmark krajowy (na placu powystawowym). Cały dzień wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu sztuki 10 hal.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 3 lipca do 9 lipca do widzenia: „W strefie podzwrotnikowej“ prześlizczna podróż po Archipelagu Malajskim. Wstęp 20 hal.

Popisy. Egzamin w szkole głuchoniemych J. Bardacha ulica św. Stanisława 1. 5.

Teatr miejski. Dziś: „Łapownicy“ czyli „Intrata na posada“. Jutro: „Florio i Flavio“.

Teatr ludowy. Dziś: „Szósty wieczór śmiechu“. Program: „Duet dyabelski“, „Pochód z pochodniami“, krotoczwila, „Symfonia“, „O chlebie i wodzie“, „Trzy życzenia“, „Mazu“.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Stan floty portarturskiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Tokio: Wszelkie nadchodzące tu szczegóły o walce morskiej koło Portu Artura, stwierdzają, że admirał Togo odniósł wielki sukces. Rosyjska flota w nadzwyczajnie złym stanie powróciła do portu i na długi czas będzie wogóle niezdolną do walki.

19

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

— Kochany Józiu — powiada — nic się nie bój, to bagatela... Złapałiśmy szpiega i myślimy go na tamten świat wyprawić...

Znosek też ukazał się przy Sobkiewiczu.

— No ubieraj się. Akt poważny — w tym stroju nie wypada asystować...

Blade światło brzasku, przekradłszy się przez okno, umożliwiło Sobkiewiczowi zorientowanie się, czem była zagadkowa tarantula. Przedewszystkiem ujrzał przed sobą figurę w mundurze kancelisty, zmiętym i poszarpanym. Koszuła pod rozpiętym surdudem w strzępach, halsztuk rozerwany, twarz o błądności kredy, zaczerwienione oczy mrugały nerwowo, a całem ciałem dreszcz wstrząsał febryczny. Dwu Herkulesów trzymało w żyłastych dłoniach prawie na powietrzu pojmanego, na którego tysinie kosmyki potem zmoczonych włosów, niedawno starannie zaczesanych, opadłszy, odsłoniły parę krwawych szram o pozorze tragicznym. Na chudej, zapadłej piersi, obnażonej skutkiem walki, drgały na sznureczku medaliki.

— Co chcecie z nim zrobić? — zawołał Sobkiewicz z przerażeniem.

— Zobaczysz, naradzimy się zaraz — odparł nieco zakłopotanym głosem Znosek.

— Ale ja nie chcę tego widzieć!... Słyszycie?!... — zaprotestował Sobkiewicz — nie chcę w moim mieszkaniu!... Ja nie pozwolę!... — dodał płaczącym już tonem.

Słowa te wzbudziły w delinkwencie otuchę. Ledwie słyszalnym głosem wyjęknął:

Zbliżanie się głównych frontów.

Czifu. (Doniesienie Biura Reutersa). Według ostatnich wiadomości, wojska obu stron były we czwartek oddalone od siebie tylko o jedną milę. Japończycy posuwając się naprzód, zajęli wzgórze ciężkimi działami, których 150 wysadzili na ląd w Dalnym.

Londyn. (Tel. wł.) Kuroki stoi 20 mil od Liaojang z 30 tysiącami wojska. Generalowi Kodoma darował mikado własnego konia. Jest to bardzo wielkie odznaczenie w armii.

Potyczka.

Petersburg. (Tel. wł.). W niedzielę zaatakowały rosyjskie torpedowce japońskie okręgi przewozowe przy Kaitschou. Wynik jeszcze nieznany. Krążą niepewne pogłoski, że zatonego kilka okrętów japońskich.

Starcia na lądzie.

Tokio. (Doniesienie Biura Reutersa). Gen. Kuroki donosi: W poniedziałek rano pod osłoną gęstej mgły, dwa bataliony rosyjskie uderzyły na nasze straż przednie w wąwozie Motien, ale zostały odparte. Zanim się cofnęły, ponawiały jeszcze trzykrotnie atak, poczem nasze wojska ścigały ich przez trzy mile. Rosyjanie pozostawili na pobojowisku 30 zabitych i 50 rannych, po naszej stronie było 15 zabitych a 30 rannych.

Admirał Skrydłow w Niuczwanagu.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Tokio do dziennika „Daily Express“, admirał Skrydłow znajduje się na pokładzie antytorpedowca „Porucznik Burjakow“, który to antytorpedowiec w tych dniach przybył do Niuczwanagu. Admirał Skrydłow na pokładzie tego antytorpedowca zamierza dotrzeć do Portu Artura. Flota rosyjska ma uczynić wycieczkę tak, aby Skrydłow mógł się z tą flotą połączyć.

Telegram Sacharowa.

Petersburg. (TBK.) (Oficyalnie) Telegram gen. Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 4 bm. brzmi: Dnia 3 b. m. zajęły nasze straż przednie pozycję na wschód od Liaojan koło wąwozu Jancelin. Nad ranem wywiadowcy nasi donieśli, że przednie straż nieprzyjacielskie w sile 150 ludzi, obsadziły miejscowości Ehotonon i Elokumende, położone w pobliżu naszego frontu, oraz że „gros“ nieprzyjacielskiej armii pozostało za wąwozami Fenzulen i Modulun. Równocześnie zauważono, że oddział nieprzyjacielski, złożony z jednego batalionu, obchodzi skrzydło nasze koło Jancelin.

Stan wojska japońskiego.

Petersburg. (Tel. wł.). „Nowoje Wremia“ donosi,

— Zabijcie mnie!... Zabijcie!... Niech krew moja i łzy moich dzieci na was spadną...

Jurek nie odzywający się ni słowem do tej chwili, przemówił po francusku:

— Co właściwie myślicie zrobić?... To tak długo trwać nie może. Dzień się robi... i Sobkiewicz...

Lecz Stefan mu przerwał:

— To rzecz Znoska, jego benefis i odpowiedzialność.

— A pewno, że moja i ja wam pokażę, co potrafię.

To mówiąc, sięgnął do kieszeni.

— Tylko że to, co oni mnie tu wetknęli... błazeństwo!...

Wzniósł w górę elegancki sztylecek z pozłacaną rękojeścią i pochwą, zwyczajny pliwuar.

— Nie trzeba to osłów?!... Taż temby żaby chyba kłuć... Hej fuksy, trzymajcie no dobrze ptaszka... ja skoczę po mój jatagan...

I wybiegł pospiesznie.

Stefan spojrział niedowierzająco na Jurka i wyszli razem z Sobkiewiczem do drugiego pokoju, zaleciwszy dwu barczystym Litwinom pilnowanie więźnia.

— Nie bójcie się kochaniecy, nie puścim — zapewniali po swojemu przeciagle. — Żywego nie puścim robaczka.

Ponieważ Znosek zbyt jakoś długo szukał swego jatagana, trzej towarzysze zaczęli się niepokoić.

— Głupia historia... — odezwał się Jurek. — Znosek dał zdaje się nogę... Trzeba będzie inaczej tę rzecz załatwić... Ale jak?...

Stefan zaproponował, aby upoić czynownika i wywieźć gdzieś za miasto...

Sobkiewicz udoskonał projekt, ofiarując do celów wywiezienia matczyną karetkę, która, przystana do naprawy, stała w wozowni...

Tymczasem Znosek zjawił się wreszcie z powrotem, klnąc na czem świat stoi...

że japończykom padło wiele koni transportowych wskutek błota i deszczów. Deszcze nieco ustały.

Siły japońskie.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruskij Inwalid“ donosi, że obecnie mają Japończycy w Mandżurii 117 batalionów piechoty i 52 kadr konnicy.

Mobilizacja rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Zarządzona mobilizacja pierwszego korpusu armii nie zawiera rozporządzenia wysłania artylerii tegoż korpusu na plac boju. Jak słychać, postanowienie to spowodowane zostało tem, że artyleria pierwszego korpusu nie jest uzbrojoną na sposób nowożytny. Dlatego w braku tej artylerii odejdą na plac boju dwie brygady artylerii, które stały na granicy niemieckiej, a które posiadają już działa najnowszej konstrukcji.

Petersburg. (TBK.) Ukaz carski zarządza, aby równocześnie z mobilizacją kilku części wojska petersburskiego okręgu wojskowego powołane były pod broń szereg rezerwy z 20 obwodów gubernij, należących do petersburskiego okręgu wojskowego, mianowicie z gubernii petersburskiej, estońskiej, inflanckiej, pskowskiej i nowogrodzkiej, dalej z moskiewskiego okręgu wojskowego z 6 okręgów gubernii twerskiej, moskiewskiej i tulskiej, z okręgu wojskowego kazańskiego, z gubernii kazańskiej, perwskiej, wiackiej i sybirskiej, wreszcie z kijowskiego okręgu wojskowego z gubernij kijowskiej i poltawskiej.

Rosyjanie o celach Japończyków.

Petersburg. (Tel. wł.) Wyższy oficer sztabu generalnego mówił o celach Japończyków w sposób następujący: Za pierwsze zadanie uważają Japończycy zajęcie Portu Artura, aby przejść do Mukdena. W porze deszczowej zaczęte obłężenie nie pozwoli Japończykom prędzej, jak za trzy tygodnie być w Mukdenie. Dalej najbliższym celem Japończyków może być tylko Liaojang, lub Chintschao. Te są bardzo dogodne do operacji wojennych, lecz musieliby Japończycy wojska z całych wybrzeży Liaontungu ściągnąć, aby dostać dowóz żywności; lecz tu mogliby wielce pomódz im Chińczycy“.

„Telegramy Słowa Polskiego“.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora gimnazjum w Drohobyczu, dra Franciszka Majchrowicza, przydzielonego do Rady szkol-

— A to szelmy!... Zapodziali mi gdzieś jatagan...

— Już niepotrzebny — przerwał mu Sobkiewicz. — Uradziliśmy inaczej. Masz tutaj sto rubli, daj tej kanalii, niech stuli głębę.

Znosek aż skoczył.

— Ot i powiedział, co wiedział!... Jabym temu durniowi sto rubli miał dawać?!... Jeszcze co?... A nie łaska piętnaście. — taj hodi!...

Podjął się natychmiast załatwić w ten pokojowy sposób tak tragicznie zarysowaną sprawę — a czas był wielki, bo dniało już na dobre i różowe obłoczki igrały swawolnie po niebie, porządni ludzie zaś, śpiący do tej chwili w najlepsze, zaczęli się ruszać i budzić.

Po upływie kwadransa trzej młodzieńcy, obserwujący z przeciwnego trotoaru opuszczone co dopiero podwórze, ujrżeli naraz karetkę szybko wyjeżdżającą na ulicę. Ołekska, zerknąwszy z kozła na paniczów, uśmiechnęła się znacząco, puścił konie szalonym kłusem po piaszczystej ulicy a z za firanki karety mignęła fizyognomia Znoska i jego złośliwie wyszczerzone zęby.

— Chwała Bogu! — klasnął w ręce Sobkiewicz i odetchnął uradowany, w przeświadczeniu, że patrzy na pomyślny koniec nocnej awantury.

V.

W kilka dni po swym przyjeździe do Jarzberenia chodził Sobkiewicz po ogrodzie jak struty. Jadzię znalazł jakąś zakłopotaną. Za to Wolczek, którego figura wydała mu się jeszcze nędzniejszą, niż zwykle, robił miny zdeklarowanego konkurenta. Rozzuchwalony łaskawością dziadzi, który go ciągle wzywał do siebie na konferencyje, rządził tu teraz wszystkiem, tak że o opiece Sobkiewicza, zleconej mu przez Władka, nie było zupełnie mowy.

(C. d. n.)

nej, oraz prowizorycznego inspektora szkolnego Medarda Kaweckiego, krajowymi inspektorami szkolnymi, a minister oświaty przydzielił obu do pełnienia służby w Radzie szkolnej.

Pokrycie defraudacji Cyfrowicza.

Kraków. (Tel. pryw.). „Czas“ zamieszcza komunikat rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, donoszący, iż osobna komisja profesorów i docentów, wybrana na zebraniu odbytem d. 25 bm., złożyła do kasy uniwersytetu w obecności urzędnika namiestnictwa kwotę 46.012 k. na pokrycie deficytu w odsetkach od fundacji i funduszów, złożonych w tej kasie, wykrytego po śmierci sekretarza uniwersytetu dra Cyfrowicza, który tą kasą zawiadował. Komunikat stwierdza w końcu, iż wskutek złożenia tej kwoty przez profesorów i docentów uniwersytetu, fundacje i fundusze powierzone uniwersytetowi przez fundatorów i młodzież uniwersytecką nie poniosły żadnej szkody nietylko w kapitale, ale także i w procentach.

„Czas“, zamieszczając powyższy komunikat, donosi, iż sprawa defraudacji w uniwersytecie została załatwioną w sposób nie przynoszący uniwersytetowi żadnej ujemy, że uniwersytet Jagielloński wyszedł z tej ciężkiej próby wzmocniony w opinii publicznej, a hojność społeczeństwa na cele uniwersytetu nie zmniejszyła się i nie ostygła, zwłaszcza, że władze uniwersyteckie odniosły teraz naukę i z pewnością obmyślą sposób skuteczniejszej kontroli bieżących dochodów i wydatków.

Rezygnacja prezydenta Friedleina.

Kraków. (Tel. pryw.). Sekcja prawnicza Rady miejskiej obradowała nad rezygnacją prezydenta miasta p. Friedleina. Większość komisji uchwaliła przedłożyć Radzie wniosek o przyjęcie rezygnacji p. Friedleina do wiadomości i o wyznaczenie mu w uznaniu jego zasług rocznej dotacji w kwocie 8000 koron. Mniejszość komisji przedłoży Radzie swój wniosek o nieprzyjęcie rezygnacji do wiadomości i o wysłanie do p. Friedleina deputacji z prośbą, aby rezygnację swą cofnął.

Z polityki.

Igława. (Tel. wł.). Poseł Stransky omawiając położenie polityczne zaznaczył, że mimo ofiar nie powinni Młodoześi zaprzestać obstrukcji. Podróż Koerbera do Galicyi ma wielkie znaczenie: pragnie on wszystkich krytyków zjednać obietnicami, a innym ułatwić przystąpienie na stronę jego partii.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu węgierskiego polemizowali z sobą hr. Khuen-Hedervary i br. Banffy, którzy kilkakrotnie zabierali głos. Dalszy ciąg dyskusji budżetowej odroczone do dziś.

Przy końcu posiedzenia przyjęto wniosek o przedłużenie na czas trwania dyskusji budżetowej posiedzenia o godzinę.

Echa sprawy Kartuzów.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa donosi: Na wczorajszej radzie gabinetowej minister sprawiedliwości Vallé oświadczył, że prokurator Cottignier, którego sprawozdanie w sprawie Kartuzów spowodowało interpelację w Izbie posłów, podał się do dymisji. Dymisję tę przyjęto.

Paryż (TBK.) Komisja śledcza dla sprawy Kartuzów przesłuchała byłego prezesa republikańskiego komitetu dla handlu i przemysłu, Mascuranda, który zapewnił, że nigdy nie był u Kartuzów i że nie zna Cendrea. W kuloarach opowiadają, że Cendre powołany przez komisję oświadczył, iż poznaje w Mascurandzie owego człowieka, który odwiedził Kartuzów. Mascurand stanowczo zaprzecza.

Ustawa wojskowa.

Paryż. (TBK.) Izba deput. przyjęła 117 głosami przeciw 47 resztę paragrafów ustawy o 2 letniej służbie wojskowej. Ustawa ta przejść ma jeszcze przez senat. Uchwalono wniosek, że rezerwistów nie będzie można powoływać na ćwiczenia w czasie od 1 lipca do 1-go października.

Obraża posłów.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Port au Prince, że prezydent republiki wyraził wobec posłów francuskiego i niemieckiego swe ubolewanie z powodu znieważenia ich przez tłum na ulicy. Zająście zatem uważać należy za załatwione.

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.

St. Louis. (TBK.). Delegaci konwencji demokratycznej uchwalili 57 głosami przeciw 25 popierać kandydaturę Pasciera na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z Watykanu.

Rzym. (Tel. wł.). Papież postanowił nieodwołalnie Lorenceilego wezwać napowrót. A chociaż kardynał Gotti odradza to, myślą już nad tem, kogoby wysłać jako nuncjusza do Paryża.

Amerykańska eskadra.

Tryest. (TBK.) Amerykańska eskadra, która 12 lipca pod komendą kontradmirała Barkera przybędzie tu na 10 dniowy pobyt, składa się z 6 okrętów bojowych i 6 krążowników mniejszego typu.

NA MARGINESIE.

Dziadek i wnuki.

Dziadek, jak gołąb siwy, lubiał od czasu do czasu wyjmować ze skrytek biurka, przy którym siadywał

z fajką na długim cybuchu — przeróżne stare pożółkłe papiery: to w rulony zwinięte, to w osobnych paczkach sznurkami, lub wypełzłymi wstążeczkami pozwiązywane. Były to drogie pamiątki z zamierchłej przeszłości, które dziadek cenił, jak relikwii. Zakładał wtedy duże wypukłe okulary i tak się zagłębiał okropnie w tych dawnych, a tak smac sercu staruszka miłych wspomnieniach, że nic, zupełnie nic nie widział co się wokoło niego dzieje.

— Oho, dziadek już cały zakopał się w szpargałach! — mówiły wnuczki i wnuczki, których był zastęp ogromny.

Pokpiwano wtęde trochę z staruszka, który istotnie w czapeczce przekrzywionej na bakier, z cybuchem, który mu się z ust na brodę zsuwał, przedstawiał widok arcyzabawny. Urządano mu czasem figielki różne i psoty drobne, ale dziadek wszystko z dobrotliwym przyjmował uśmiechem i rzadko się kiedy gniewał.

— Dziaduniu! fajka upadnie, bursztyn się stłucze.

Dziadek tych słów nie słyszał wcale, tak był zupełnie zatopiony w oglądaniu starej mapy, którą z szleszczącego mocno ruionu właśnie rozwijał

Z drugiego pokoju dochodziły śmiechy i dzwiczne głosy bawiących się wesoło wnuków. Były to już panny dorosłe i młodzieńcy pełni nadziei. Śpiewano niemieckie kuplety, mówiono po francusku. Witz nowy, lub bon mot dowcipne wywoływał salwę śmiechu. Po reframie piosenki, *Im chambre séparé*, który powtórzyli chórem, zaproponował ktoś z towarzystwa, aby zobaczyć dziadka szpargały.

— Dziadek ma jakąś starą mapę, patrzcie się to ciekawe — wołali otaczając staruszka.

— Cóż to za Afryka?

— To nie Afryka to Mandżurya!

— Eh, gdzież Mandżurya, któżby się wówczas zajmował Mandżurją?

— Przecie też nie Japonia — do licha!

— Nie! dziadku, cóż to za dziwolog?!

Starzec podniósł z nad mapy przymglone swe oczy i po każdym z zadanych pytań patrzył groźniej na wnuków. Usłyszawszy słowo ostatnie zerwał się z fotelu na równe nogi, jak młody, zacerwienił się, posiniał prawie i cybuch tak pochwylił jakby chciał cios wymierzyć.

— To Polska! Polska za Chrobrego... wyrzucił przez zaciśnięte wargi, to Ojczyzna wasza! Wy!.., Wy!.., wyrodkii!..

Dziadek upadł na fotel wyczerpany zupełnie. W pokoju zapanowała grobowa cisza, K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.7	15.6	SSW ₁	0.0	24.8	14.2
2 popoł.	733.6	21.3	cisza			
9 wiecz.	734.7	16.9	SW ₁			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Mianowania.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Juliusza Smolika, dra Józefa Kaczmareckiego, Kazimierza Jaślara, Józefa Maryewskiego i dra Rafała Taubenschlaga.

— **Sanatorium nauczycielskie.** W sprawie emisji losów sanatorium nauczycielskiego odbędzie się w sali ratuszowej w dniu 7 lipca br. o godz. 7.30 wieczorem zgromadzenie obywatelskie, na które Kraj. Ognisko nauczycielskie przy współudziale komitetu obszerniejszego zaprasza wszystkie osoby życzące dla sprawy tak doniosłej, jak sanatorium dla krzewicieli oświaty ludowej. Program: Zagajenie i wybór prezydium. Sprawozdanie z czynności dotychczasowych. Referat w sprawie petycji do ministerstwa. Referat w sprawie zrealizowania emisji losów. Referat w sprawie planu naucz. Zorganizowanie się komitetu.

— **Z Towarzystwa prawnej ochrony podatników.** §. 157 ust. o bezpośrednich podatkach osobistych postanawia, że w celu wymiaru osobistego podatku dochodowego, ma być do dochodu głowy gospodarstwa domowego doliczonym dochód osób przynależnych do tego gospodarstwa. Dalsze ustępy tego paragrafu traktują o sposobach doliczania i o wyjątkach od prawidła, w tym przepisie wypowiedzianego. O innych jakichś obowiązkach osób przynależnych do gospodarstwa domowego, nie ma mowy w tym przepisie. Mimo to, administracja podatków we Lwowie nakazem zapłaty z dnia 10 maja 1904 l. 9133 nałożyła na pp. F. J. S. we Lwowie subsydaryną odpowiedzialność za tę część podatku osobisto-dochodowego zmarłemu ich synowi jako głowie gospodarstwa domowego, jaki przypada stosunkowo na nich z dochodu, który oni w kwocie 400 koron wnieśli do gospodarstwa domowego. Tymczasem jeśli ustawa pozwala na doliczenie dochodów uczestników gospodarstwa domowego do dochodu głowy tego gospodarstwa, to jednak bynajmniej nie zna jakiejś subsydarynej odpowiedzialności, któraby musiała być w ustawie wyraźnie orzeczona, jeżeliby miała być obowiązująca, zwłaszcza, że w wypadku, o którym mowa, dochód uczestników gospodarstwa domowego nie osiąga nawet kwoty 1200 koron, nie mógłby przeto nawet stanowić przedmiotu samoistnego obowiązku podatkowego. W tej sprawie wniosło Towarzystwo pra-

wnej ochrony podatników rekurs, którego ostatecznie rozstrzygnięcie będzie miało zasadnicze dla sprawy znaczenie.

— **Sprawozdanie Towarzystwa ratunkowego** za miesiąc ubiegły wykazuje 295 wypadków, z których 191 zdarzyło się w dzień, 104 zaś w porze nocnej. W liczbie tej ratowano 193 mężczyzn, 47 kobiet i 55 dzieci. Opatrunków chirurgicznych i mniejszych operacji dokonano w lokalu Towarzystwa 237, złamań kości opatrzone 7, zwichnięć 14, samobójców ratowano 8, obłąkanych 4. W ubiegłym miesiącu nie było wyjątkowo żadnego fałszywego alarmu. Stanowisko pierwszej pomocy przy pożarze urządzono jeden raz. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono wozem ambulansowym 35 osób do szpitali, 2 do mieszkań prywatnych. Transportów chorych na żądanie osób prywatnych dokonano za drobną opłatą wozem ambulansowym 26. Nieprzerwaną służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Od założenia Towarzystwa w r. 1893 udzielono do 1 lipca br. w 33.883 wypadkach pierwszej pomocy. Liczba członków wzrosła do 1400. — Wpisujny się do Towarzystwa ratunkowego. wkładka roczna tylko 2 korony.

— **Ważne zgromadzenie akcyonaryuszów rzeszowskiej „Akcyjnej Garbarni w likwidacji“** odbędzie się 30 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali banku kraj.

— **Z Akademii handlowej we Lwowie.** Wpisy uczniów do klasy pierwszej odbędą się w pierwszym terminie dnia 15 i 16 lipca od godz 9—11 rano w kancelaryi dyrekcji (ulica Skarbkowska l. 39). Uczniowie zgłaszając się mają osobiście w towarzystwie rodziców, lub opiekunów, albo wykazać się pisemnem pozwoleniem tychże. Nadto mają się wykazać: 1) metryką chrztu na dowód ukończenia 14 roku życia, 2) świadectwem ukończenia 4 klasy szkoły średniej ze stopniem pierwszym, lub 3 klas szkoły wydziałowej z postępem co najmniej dobrym. Uczniowie szkół wydziałowych muszą złożyć ponadto egzamin wstępny, obejmujący język wykładowy, algebrę i rachunki. Egzamin wstępny odbędzie się 18 lipca.

Sprzedaż róż na rzecz budowy kolumny Mickiewicza, odbywa się bez przerwy w pawilonie „Słowa Polskiego“ na Jarmarku i w handlu szkła i porcelany p. Kazimierza Lewickiego, przy placu Maryackim. Amatorowie prześlicznych i rzadkich gatunków róż rozchwytyją je codziennie tak, iż wielu spóźnionych odchodzi z żalem, iż kwiatów brakło.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę 10 lipca b. r. urządzi polskie Tow. gimn. „Sokół“ Macierz zabawę sokolą na placu wystawowym z weselem krakowskim, które na scenie zaprodukuje tańce ze śpiewami. Prócz tego w program wchodzi jeszcze inne zabawy, o których bliższe szczegóły doniosą afisze.

— **Złot okręgowy w Brzeżanach** zwołany na niedzielę 10 bm. zapowiada się świetnie. Praca przygotowawcza wre w całej pełni. Po gniazdach odbywają się regularne ćwiczenia na złot przeznaczzone, a niedawno zakończona lustracja ze strony wydziału okręgowego znalazła wszędzie stan przygotowań zupełnie zadawalniający. Nawet mniejsze drużyny gotują się wystąpić z licznym poczem ćwiczących.

Komitet lokalny poczynił wszelkie zarządzenia w celu ułatwienia i uprzyjemnienia pobytu w Brzeżanach uczestnikom złotu, których osobny pociąg przewiezie z Tarnopola do Potutor w sobotę wieczorem. Stąd pojedą Sokoli pieszo do Brzeżan w pochodzie, dla innych przybyszów przygotowaną będzie odpowiednia ilość podwód.

Również powrót odbędzie się osobnym pociągiem w nocy z 10 na 11 bm. do Tarnopola z połączeniem do tamtejszych rannych pociągów.

Dla Sokolów przeznaczono kwatery wspólne, po-zatem komitet postarał się o zapewnienie uczestnikom zniżonych cen w hotelach i restauracjach.

Co do samego złotu, to program jego obejmie kilka dotąd niebywałych nowości, a do uświetnienia całości przyczyni się niewątpliwie uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez panie brzeżańskie tamtejszemu bardzo żywotnemu a ruchliwemu gniazdu.

Przejechanie. Dorożkarz parokonnny nr. 125, jadąc nieostrożnie przez plac Maryacki, przejechał wczoraj popołudniu służącego, Jana Samborskiego i potłukł go silnie w obie ręce i nogi.

Kosztowny pośrednik. Pani R. Pittakowa oskarżyła wczoraj w policji Jakóba Miezeza, znanego już policji z rozmaitych sprawek, iż obiecawszy jej wyrobić pożyczkę 100 koron, wziął za fatygę 20 kor. Pożyczki naturalnie nie wyrobił, a gdy się zgłosiła o zwrot pieniędzy, zwrócił jej tylko 10 koron, resztę zaś zatrzymał sobie.

Ładne porządki. U rzeźnika Powroźnika, mającego ławę w bazarze na placu Krakowskim, skonfiskowano wczoraj mięso wągrowate. Ponieważ w ostatnich czasach powtarzały się dość często skargi na to, że na targach pokazuje się wągrowate mięso w znacznej ilości, udała się wczoraj do rzeźni miejskiej wydelegowana z ramienia magistratu komisja sanitarna, która znalazła w rzeźni wągrowate mięso, opatrzone piombą i pieczęcią rzeźni.

Kradzieże. Do sklepu zegarmistrza Samuela Bluma, ul. Żółkiewska l. 59, dostali się wczoraj złodzieje i skradli około 20 zegarków niklowych wartości 60 kor., kilkanaście lancuszków, pierścionków itp. rzeczy, na kwotę około 100 kor.

Józef Cehelik płatniczy winiarni włoskiej, doniósł policji, że parobek jego Borszczowski skradł mu 96 koron gotówką, rewolwer i książkę służbową, poczem zbiegł.

— **Znaleziono.** W ul. Poniatowskiego pulares złoty zawierający srebrny zegarek damski, fotografię i rewers. W ulicy Karola Ludwika znaleziono chusteczkę koloru migdałowego. — Na Stryjskim gościńcu lirę, którą złożono w policyi. — Przy aresztowanym wczoraj Wasylu Procyku znaleziono przybory do oświetlenia elektrycznego.

Kronika policyjna. Woźnica, Michał Rogulski, jadąc nieostrożnie przez plac Goluchowskich, uszkodził wóz kolei konnej nr. 16. — Obfity połów udał się wczoraj rano agentowi policyi Spangowi; podczas patroli swego rejonu zwiędził on kilka nor złodziejskich i przytrzymał czterech poszukiwanych przez policyę włamywaczy Jana Sparyla, Kazimierza Mułyka, Jana Sokułę i Jana Podoiczaka. — W ul. Leona Sapięhy najechał woźnica Piotr Nowicki na wóz kolei elektrycznej nr. 34 i uszkodził go dyszlem. — W ul. Stanisława skradła żebraczka Marya Załep kapkę kolorową z łózka. Kradzieży tej dokonała żebraczka najbardziej niebezpiecznej w obecności siedmioletniej córeczki p. Estery Günsbergowej, a dziecko poznało ją wczoraj, gdy ponownie przyszła po jałmużnę. — Ignacy Gotębiowski, rębacz, otrzymał robotę w klasztorze OO. Dominikanów, gdzie też miał przenocować. Wieczór pożyczono mu do nakrycia się koc klasztorny, który wzięczny rębacz zaraz rano skradł i sprzedał. — Pani Maryi Stanko skradziono wczoraj w Rynku z kieszeni sukni brązowy pulares zawierający 18 koron. — Sługa Tačka Rosyk będąc bez miejsca, dała kufer, zawierający całe jej mienie, do przechowania służącej u p. Apterowej, zamieszkałej pod l. 3 przy ul. Korzeniowskiego. Służąca ta zbiegła ze służby skradłszy poprzednio kuferek Tački, a biedna ta dziewczyna nie wie nawet jak się złodziejka nazywa. — Służąca Franciszka Madej pochodząca z Zubrzy okradła swą służbodawczynię p. Maryę Chuwen i uciekła, zaraz wczoraj jednak schwytano ją i skradzioną bieliznę i ubrania odebrano.

Rada Ogólna Towarzystwa Kółek rolniczych.

Wczoraj skończyły się w Przemysłu obrady VI. Ogólnej Rady Tow. Kółek rolniczych, wykazując znaczny postęp tak w działalności całego Towarzystwa jak i w wyrabianiu się członków. Uczestniczyło w nich około 300 delegatów, przeważnie włościan i w znacznej ilości z Galicyi wschodniej.

Pierwszy dzień obrad, poniedziałek, rozpoczął się nabożeństwem w kościele. Na zagajenie posiedzeń wypowiedzieli mowy powitalne prezes p. Artur Cielecki, ks. infułat Łękański imieniem ks. biskupa Pelczara, burmistrz Doliński, prezes Sokola dr. Tarnawski, prezes Rady powiatowej dr. Czaykowski, przedstawiciel Tow. gosp. p. Wł. Kozłowski i prezes TSL dr. Bandrowski. Sprawozdanie roczne referował dr. Bron. Duleba, z dyskusji nad nim wyłoniły się wnioski co do niektórych agend Towarzystwa a przez Radę uchwalone zostały, więc ks. kan. Frydla o urozmaiceniu bibliotek Kółka belletrystyką, włościanina Sroki o zaprowadzeniu w każdym Kółku straży pożarnej, dra Klakurki o ułatwieniu w nabywaniu sikawek, hr. Henryka Mieroszewskiego o reformie ksiąg gruntowych i wniosek dra Bernadzikowskiego o wyjednanie większych subwencji u rządu i kraju.

W czasie obrady południowej zwiędzili delegaci wystawę; na obiedzie podejmowała ich gmina w ratuszu. Na zebraniu poobiednim po odczycaniu pism usprawiedliwiających nieobecność namiestnika i prezesa Tow. rolniczego hr. Tarnowskiego i telegramów z życzeniami, odczytał referat prof. Chaniewski o hodowli bydła. Po ożywionej dyskusji uchwalono propagować używanie krów jako siły pociągowej, rozpocząć silniejszą akcję co do lepszego chowu bydła, rozpowszechnić i uszlachetnić przez dobór rasy swojskie itp.

Zakończył dzień referat dra Stefczyka: „O spółkach mleczarskich i popieraniu ich przez Wydział krajowy”, nad którym dyskusję przeprowadzono.

We wtorek, w drugi dzień obrad. Dyskusja była bardzo zajmująca, po której upadł wniosek referenta, aby organizację spółek mleczarskich oddać Patronatowi Wyzd. kraj., przeszedł zaś wniosek prezesa p. Cieleckiego, aby organizacja należała do Tow. K. r. a do Patronatu tylko dostarczanie funduszy i kontrola. Przyjęto wniosek p. Biedronia zorganizowania praktycznych kursów i urzędzenia mleczarni.

Referat o uprawie pastwisk wygłosił prof. Mikułowski-Pomorski. Rezolucję, aby sprawę pastwisk uregulować ustawowo — odrzucono, natomiast uchwalono poruczyć sprawę Zarządowi głównemu i Zarządowi powiatowym K. r. i ustanowić instruktora dla tej sprawy.

Na gościnnym obiedzie w ratuszu pito toasty ks. Wł. Sapięhy, p. Czaykowskiego, dra Tarnawskiego, nauczycielstwa ludowego, na pomysły rozwój K. r. i na część pracowników oświatowych towarzystw.

Po południu uchwalono niektóre zmiany statutu, najważniejszą, aby każde Kółko było członkiem wspierającym Towarzystwa z wkładką 8 kor. rocznie na potrzeby Zarządu Głównego. W związku z tem uchwalono, aby Rada ogólna składała się nie jak dotąd z delegatów wybranych przez zebrania powiatowe, lecz z delegatów Kółek.

Dalej przyjęto do wiadomości referat dra Duleby o wykonaniu przez Zarząd Główny uchwał ostatniej Rady ogólnej.

Wnioski członków przeważnie dotyczyły działalności handlowej Kółek, więc domagały się powiatowych składów hurtownych, tworzenia spółek do takich składów, wystąpienie się o generalną agencję węgla, pozwo-

lenia na trafiki itp. P. Wójcik domagał się obecności na zebraniach Rady ogólnej K. r. przedstawicieli Wydziału krajowego i referentów spraw rolniczych.

Domagano się również subwencji Wydziału krajowego dla tych gmin, które założą straż ochotniczą. Odpowiednie wnioski we wszystkich tych kierunkach uchwalono i przewodniczący p. Cielecki o godz. 6 wieczór zamknął posiedzenie. Z podziękowaniem przemówił dr. Doliński Radzie głównej, p. Wyżykowski przewodniczącemu.

Wieczorem pozostałych gości zaproszono na amatorskie przedstawienie w tej samej sali.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu podamy w numerach następnych.

Ogrodniczy ogród doświadczalny.

W bieżącym roku urządziło Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w szkole swej, na Wulce kapitańskiej (za rogatką zamarystynowską), pole doświadczalne, celem zbadania, jakie gatunki i odmiany warzyw i roślin pastewnych nadają się najlepiej u nas do uprawy.

W tym celu wzięto pod uprawę znaczny obszar pola i ogrodu, który podzielono na odpowiednie grządki, odpowiednio szerokie i długie.

Grzędy opatrzone są liczbami porządkowymi i napisami dla łatwego orientowania się w wielkiej liczbie gatunków warzyw. Prócz tego prowadzony jest dziennik pola doświadczalnego od chwili wysiewu nasion.

Za wiele miejsca zabrałoby nam spisywanie gatunków i odmian warzyw, wziętych do uprawy. Potrzeba jednak nadmienić, że pomimo tak wielkiej rozmaitości, wybrano tylko doborowe gatunki i odmiany.

Ponieważ dla szerszej publiczności zwiedzanie tego pola doświadczalnego byłoby utrudnione z powodu zbytnej odległości od miasta, postanowił Zarząd Towarzystwa urządzić w jesieni porównawczą wystawę tych wszystkich plodów we Lwowie.

Dowiadujemy się, że prócz warzyw będzie wystawiony także dobór owoców, nadających się najlepiej do uprawy masowej w kraju naszym.

Szczególniejsze zainteresowanie powinien budzić ten ogród doświadczalny u księży, nauczycieli ludowych i włościan okolicznych, którzy we własnym interesie mogliby się przyczynić do rozwoju warzywnictwa, bardzo dobrze rentującego się w pobliżu miasta.

Nadmienić przy tej sposobności należy, że Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze założyło także obszerną szkółkę drzew owocowych i miododajnych, a zwłaszcza czerech kleparowskich i zasadziło sad, składający się z kilkuset drzew najszlachetniejszych, a między temi obsadziło jeden morg samymi czerechami kleparowskimi, które w samym Kleparowie są chyba na wymarcu.

Wielce też pouczającym jest ogródek szkolny, który Towarzystwo urządziło na wzór, w jaki sposób należy zakładać ogródki przy szkołach ludowych dla pouczenia dzieci.

Dowiadujemy się, że w dniu 29 czerwca b. r. zwiędził oddział lwowski pedagogicznego Towarzystwa ten, z wielu względów interesujący zakład.

Kongres abstynentów.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“.)

Zurich w lipcu.

Dnia 12 czerwca br. byłem w Bernie na piątym szwajcarskim wiecu abstynentów. O 10 godzinie odbyło się posiedzenie w kościele Św. Ducha. Koncertowa gra na organach i chór wytrawnych śpiewaków rozpoczęły posiedzenie. Z ambony kościelnej przemawiali prof. Forel po niemiecku, następnie prof. Hercood po francusku o konieczności wprowadzenia w Szwajcarii „prawa veto”, podług którego gminy oddzielne użytkowałyby możliwość ograniczania podług swej woli sprzedaży publicznej i produkcji trunków alkoholowych. Słuchacze, zebrani w ilości przeszło tysiąca osób, przyjęli te odczyty z zapalem.

Uchwalono rezolucję, mającą na celu wywarcie nacisku na opinię publiczną, oraz na rząd, dla uzyskania odnośnych zmian w prawodawstwie Związku szwajcarskiego. Po odczytach rozwinął się z Błoń strzeleckich na miasto pochod demonstracyjny. Poważnie posuwały się chorągwie towarzystw. Dźwięki orkiestry wabiły tłumy ciekawych. Widać było nieraz wśród tłumów, jak uśmiech szycerzy zamierał na twarzy jakiegoś szynkarza wobec imponującego widoku defilady ludzi, z których wielu zajmujące poważne stanowiska w kraju, wobec pogodnego i poważnego ich nastroju. Tempo marszu utrzymywały grający na przemian oddział doboszy i oddział chłopaków flicistów ubranych w starożytne stroje narodowe.

Przeszedłszy przez ulice miasta, zatrzymał się orszak przed gmachem uniwersyteckim, wznoszącym się na wzgórzu, u stóp którego rozpościera się miasto związkowe. Na krążanku stanęły obok siebie w najlepszej zgodzie chorągwie abstynenckiej Ligi katolickiej, protestanckiego Błękitnego krzyża, Towarzystwa kobiet, Bractwa Dobrych Templaryuszy, czerwona chorągiew abstynentów socjalistów i in. Nigdy nie widziałem tak wspaniałego widoku, jak wówczas, gdy po patryotycznej przemowie pastora Martalera, wzywającej abstynentów do walki przeciw alkoholizmowi dla wyzwolenia ducha szwajcarskiego — wszystkie te chorągwie salutowały zgodnie, w imię wspólnego celu na cześć narodu, na zgubę alkoholizmowi. Wielka sprawa złączyła tych ludzi, którzy nigdyby może nie podali sobie ręki. Widziałem lzy na wielu twarzach nieprzywykłych

do rozczulania się. Pastor Martaler mówił, że gdy orszak przechodził koło gmachu parlamentu, to dźwięki trąb objęły się o ściany tego gmachu, nie mogąc się przedrzeć do wnętrza, lecz że nadejdzie czas, gdy trąby te grzmieć będą tak silnie, że przenikną po przez okna i mury, wedrą się na sale posiedzeń i uniosą ze sobą ludzi tam zasiadających w nasze szeregi. Mówił też, że stoimy przed budynkiem uniwersyteckim, przeznaczonym do szerzenia światła i umacniania ducha. Wielu wchodzi weń jednak po światło, lecz przywyka do alkoholizmu, demoralizując się na całe życie. Przyjdzie jednak czas, gdy i w tym budynku głosić będą słowa umacniające w abstynencji, zagrzewające do wyzbycia się złych nałogów.

Następnie odbył się bankiet w „Café des Alpes”, urozmaicony koncertem, deklamacją i licznymi przemówieniami. Między innymi zabrał głos sędziwy staruszek prof. Hilty, członek Rady narodowej szwajcarskiej, który pierwszy postawił rządowi przed kilku laty żądanie zwrócone przeciw alkoholizmowi, znane pod nazwą „postulatu Hilty’ego”. Dobrodusznie dawał wskazówki i napomnienia, jak walkę prowadzić należy. Postulat jego z dnia 12 grudnia 1899 r. brzmi jak następuje: „Niniejszem uprasza się Radę związkową o przedsięwzięcie rewizji art. 31 kodeksu związkowego, mającej być przeprowadzoną w tym sensie, aby każdy kanton i każda gmina uzyskały prawo stosowania środków zwróconych przeciw alkoholizmowi w granicach kantonu lub gminy, nie napotykając w tem na przeszkody ze strony zasady swobody przemysłu”.

Po bankiecie odbyło się znowu posiedzenie w kościele Św. Ducha, gdzie przemawiało jeden za drugim czterech nauczycieli o zadaniach szkoły w walce z alkoholizmem. Jeden z nich mówił, że wykłady wszystkich przedmiotów w szkołach ludowych powinny być prześiąknięte ideą wstrzemięźliwości, że nauczyciele powinni sami z siebie dawać dzieciom przykład najlepszy, aby wychować zdrowe pokolenie abstynentów.

Wieczorem odbyło się zebranie w kawiarni „Innere Enge” za miastem, na którym w dobrodusznym nastroju gwarzyli i śpiewali razem ludzie najróżnorodniejszych stanów, różnego wieku, różnej płci i różnych przekonań społecznych. Widać tam było czerwone panie, robotnice, chłopów, uczniów gimnazjalnych i t. d.

Był to wiec abstynentów w Szwajcaryi.

X.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky’ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 5 lipca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.838 sztuk świń, między temi 4.407 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnię węgierską 100 do 102 h., za galicyjskie młode świnię 78 do 100 halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46.40 do k. 46.80.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach brutto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.—, Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37.90 do K. 38.60. W beczkach K. 39.50 do 41.95.

Wiedeń, dnia 6 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 90.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 468.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66.—, Ofen 40 zł. 161.—, Palfy 40 zł. m. k. 161.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salina 40 zł. m. kon. 224.—, Pożyczka salcburska 75.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 129.35, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508.—.

Frankfurt, dnia 6 lipca. Austr. kred. 202.—, Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Usposobienie spokojne.

Berlin, d. 6 lipca. Banknoty austriackie 85.35, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 6 lipca. Trzy procent. renta 98.40, 28.70.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 643.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 750.50, Akcje Anglo banku 279.50, Akcje Unionbanku 515.—, Akcje Län-

derbanku 426/50, Akcje Bankvereinu 512—, Akcje Boden-credit 929—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538—, Akcje kolei państwowych 635/75, Akcje kolei południowej 80—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 422—, Akcje kolei północnej 5510, Akcje kolei czerniów, 574/50, Akcje Alpy 422/50, Akcje Rima Muranyi 491/50, Akcje Prag. Towarzyst. zel. 2147, Akcje Fabryk broni 483—, Akcje tureckie tytoniowe 346—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1025—, Oblig. weg. ind. 97/60, Renta majowa 99/35, Austr. Renta koronowa 99/25, Weg. Renta koronowa 97/10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99/40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101/70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99/35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101/75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103/45, Obligacje propinacyjne 100—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99/45, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97/40, Losy tureckie 130—, Marki 117/37, Rubie 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie dobre. Papiery kolejowe wyższe z powodu lepszych dochodów. Montany i renty wyższe.

Berlin, 6 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 202—, Staatsbahny 137 5/8, Disconto Comandit 187/40, Berlin. Tow. handl. 153/75, Laura 244/10, Bohumery 188—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216/05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 90—, Kolej Meridionalna 143/75, Losy tureckie 130/25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 198/10, Kolej Marienburg-Mławka —, Kolidansocye —, Lombardy 17—, Kolej Henry 103/50, Nieleckimi bank narodowy 122/40, Kanada Proferred 123/40, Akcje żeglugi hamburskiej 106/90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 245—.

Berlin, dnia 6 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koro-

nowa 97/60, Austr. akcje kredytowe 202—, Staatsbahny 136/25, Lombardy 17—, Disconto Comandit 187/40, Ruble 216/05. Tendencja silna.

Budapeszt, dnia 6 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118/25, Węgier. renta koronowa 97/15, Węgierski bank kredytowy 751/75, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 501—, Węgier. eskontowy 449—, Austriacki bank kredytowy 642—, Rima Muranyi 492—, Budapeszt. kolej miejska 571—, Kolej południowa 78—, Austr.-weg. kolej państw. 635—.

Tendencja bez interesu.

Frankfurt, dnia 6 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 0/00—, Austr. renta srebrna 100/15, Austr. renta złota 101/15, Austr. akcje kredytowe 202/20, Staatsbahny 136/20, Lombardy 16/90, 4-proc. austr. renta koronowa 100—.

Tendencja: silna.

Paryż, dnia 6 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98/47, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87/30, Losy tureckie 125/75, Nowe tureckie Console 87/95, Ottomany 573—, Deber 486—, Chartered 42—, Rio-Tinto 13/25, Renta turecka C. 86/95, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 5 lipca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0— do 0—, Pszenica na maj 0— do 0—, Pszenica na październik 3/90 do 8/91, Żyto na kwiecień od 0— do 0—, Żyto na maj od 0— do 0—, Żyto

na październik od 6/60 do 6/61, Owies na kwiecień od 0— do 0—, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 6/20 do 6/21, Kukurudza na maj 5/62 do 5/63, Kukurudza na lipiec od 5/23 do 5/24, Kukurudza na sierpień od 5/34 do 5/36, Kukurudza na październik od —, Rzepak na sierpień od 10/25 do 10/35. Pogoda: gorąco.

**== NOWY KANTOR ==
SŁOWA POLSKIEGO**

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administrację główną, ul. Chorążczyzna l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikołascha.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Kursy giełdy wiedeńskiej
z dnia 3 lipca 1904.

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości 1 na gotówkę

Ogólny dług państwa.	
Jednolity dług państwa: w banknotach, maj—listopad	99 25 99 45
lutym—sierpniem	99 90 100 10
w srebrze, kwiecień—lipiec	99 15 99 35
kwiecień—październik	99 35 100 00
Losy z roku 1851 po 250 zł. m. k.	151 19 152 90
1860	141 70 143 75
1860	257 280
1864	2 75 261
1864	292 294
Listy zastaw. domów państw. 130 zł. 5	
Dług państwa krajowy koronnych w walucie państwa reprezentowanych.	
Anstr. renta złota. wolna od pod.	117 85 118 05
„ w wal. kor. w. od pod.	99 15 99 35
„ inwest. wol. od pod.	99 15 99 15
Obligacje kolejowe.	
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze 4 ces. Elzbiety w złocie w. od p. 4	99 75 100 75
ces. Franc. Józefa w srebr.	127 05 128
Arc. Lud. w K. wol. od pod.	99 30 100 80
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę 6/4	51 2 51 4
Karola Lud. 200 zł. m. k.	5 5
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.	
Kolej Arcyksi. Albr. 200 zł. w srebr. 5	
200 zł. w złocie 5	
czes. Em. 1883 200, 1000, 5000 zł. 4	99 70 100 7
1895 400, 2000, 10000 k. 4	10 1 100 80
Bnkowińskiej lokal. 400 Kor. 4	99 84 100 2
Karola Ludwika srebr. 4	99 45 100 4
Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1894. 4	99 40 100 10
Dług państw. kraj. kor. węgier.	
Węgierska renta złota	97 15 97 35
Weg. renta w Kor. wolna od pod.	89 10 89 10
Weg. renta w Kor.	89 10 89 10
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4 1/2
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4 1/4
Weg. obligacje propin. w. a.	4 1/4
Weg. prem. reg. Cisy	4
Weg. pożyczka prem. po 100 zł.	206 50 206 50
50 zł.	206 50 206 50
Obligacje indemnizacyjne hipoteczne	
Kroacji i Sławonii	98 99
Propinacyjne wol. od pod.	4 1/2
Węgierskie obligacje hip.	97 85 98 65
Kroacji i Sławonii oblig. hip.	98 99
Inne publiczne pożyczki.	
Pożyczka reg. Danaju z r. 1878	106 90 107 90
z r. 1894	99 7 100 70
kraj. Bukowiny z r. 1893	97 75 98 75
Oblig. prop. Bukowiny	102 50 103 50
Gal. poz. kraj. z r. 1893	99 100

Gal. obl. prop. z r. 1899	9 50 100 20
Poz. miasta Lwowa z r. 1890	9 90 100 90
z r. 1900	100 90 100 90
Wiednia z r. 1874	122 70 123 50
z r. 1874	5
Poz. hypot. Bułgarii z r. 1882	8

Listy zastawne
(Obligacje hipot. i listy dłużne).

Anstr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l. 4	9 10 100 10
Bukow. zakł. kred. ziemsk.	5
Gal. akc. b. h. z 10% pr. 1. w 39 1/2 l. 5	111 0 112 50
Gal. los. w 50 lat	4 1/4
Gal. los. w 60 lat	4
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat 4	99 100
Gal. los. w 41 lat 4	99 75 100 1
Gal. dawn. emia. 4	99 75 100 5
Gal. po 200 kor. 4	101 50 101 50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 2 1/2 l. 4 1/2	98 75 98 75
Banku zwr. w 5 1/2 l. 4	108 104
Banku oblig. somua. 2 emia. 5	101 0 101 0
Banku 3 e. l. w 2 1/2 l. 4	98 90 99 4
Banku 4 e. l. w 2 1/2 l. 4	98 75 98 75
Banku kol. l. w 2 1/2 l. 4	100 00 101 1
Anstr. weg. Banku los. w 40 1/2 l. 4	100 8 100 8
los. w 50 l. 4	

Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Kolej poln. ces. Ferd. em. z r. 1856 4	100 15 101 15
1862	101 3 101 3
1865	100 15 101 15
1870	100 20 101 20
1891	100 40 101 40
1894	92 65 93 65
Lwow.-Czern.-Jassy 1894 p. 10% 4	98 80 98 80
1894	
Gal. kol. lokalne wschod.	3
Weg.-Gal. kolej em. 1870	3
1873	5
1887	4

Losy procentowe (za sztukę).

Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. era. 1890	590 806
po 100 zł. w. a.	3
em. 1880 po 100 zł. w. a.	230 230 50
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4	275 275
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	208 273
Weg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4	230 300
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4	22 98 50
po 50 zł. w. a. 4	
Poz. serbska prem. po 100 fr.	2
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 0	

Losy bezprocentowe (za sztukę).

Budapeszteńskie Basilioa po 5 zł. w. a.	209 21 90
Zakł. kr. dia handl. i prz. po 100 zł. w. a.	468 408
Clary po 40 zł. m. k.	160 170
Pożyczka m. Insubru po 20 zł. w. a.	78 82
Poz. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a.	78 81 80
f. Lubiany po 20 zł.	66 70
Oen po 40 zł. w. a.	161 171

Falby po 60 zł. m. k.	161 171
Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł.	30 30
weg. tow. po 5 zł.	30 30
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	67 72
Salma po 40 zł. m. k.	24 24
Pożyczki miasta Salzburga po 20 zł.	70 70 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	510 510 50
Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	
Korzanna m. Wiednia z r. 1844 po 100 zł.	

Akcie przedsiębiorstw transportow.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	41 41
Buk. kol. akcyo zakł. 200 zł.	40 41
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	549 5 0
Kolej poln. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	
Kolonij. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	
Kol. Lwow.-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	
Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł.	576 576
wschodn. gal. lokaln. 200 zł.	39 400
państwowych 200 zł. = 500 fr.	
południowej 200 zł. = 500 fr.	
weg. galic. lokal. 200 zł.	401 401

Akcie banków (za sztukę)

Banku Anglo-aust. 240 Kor.	279 230
Banku anglo-handl. 100 Kor.	276 270
Zakład kred. dia handlu i przem. 500 Kor.	747 749
Weg. Banku kredyt. 400 Kor.	5 3 5
Dolno Anstr. tow. esk. 400 Kor.	547 548 40
Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.	280 280
Galic. Banku dia handlu i przem. 400 Kor.	
Banku dia krajow koronnych 400 Kor.	1607 1617
Banku Anstro-weg. 1400	517 518
Banku Związkw. (Unionbank) 400	243 244 50
Czesk. Banku związkw. 200 Kor.	249 50 250 50
Ziwnostenska banka 200 Kor.	

Akcie (przedsiębiorstw przemysł.)

Tow. kopaln. węgla w Brüx 100 zł.	587 593
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1066 1075
Anstr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł.	416 417
Pnaskiego tow. żelazn. przem. 300 zł.	1121 1122
Schodnicy 500 Kor.	633 640
Tureck. zarz. tytoniów 500 franków	
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	304 308

Weksle.

(Czeki. dewizy krótkoter.)	0
Berlin i niem. m. bank za 100 marek 4	117 85 117 86
London za 100 funtów szter.	23 40 23 40
Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3	94 97 95 10
Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2	
Włoskie bank. za 100 lirów	96 2 96 12

Waluty.

Dukat cesarski	1139 1130
20-frankówka	19 19 10
2-markówka	23 16 23 16
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 89 117 90
Włoskie banknoty za lir	96 0 96 25
Ruble banknoty za 100 rubli	253 254

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5 lipca 1904.

I. Akcje za sztukę.

Banku hipot. galic. po 200 zł. (40 K.)	535 545
Ex dividende 20 Kor.	
Banku galic. dia handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.)	260
Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.	
Kolej Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)	578 585
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.)	
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 50 Kor.	350 370
Tow. dia galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400 410

II. Listy zastawne za 100 K.
bez kuponu bieżącego

Banku h. g. 8% w. a. wyl. z 10%	111 25 102 0
Banku h. g. 4% w. a. los w 50 l.	101 5 98 50
Banku h. g. 4% w. a. los w 6 l. po 200 K.	98 80 99 50
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los. w 5 l.	11 50 10 20
Banku kraj. 4% w. a. los. w 5 l.	99 2 98 9
Towarz. kred. gal. ziem. 4% o l. emia	98
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 l.	38 50 39 10
4% los w 56 lat.	93 10 99 5

III. Obligi za 100 K.
bez kuponu bieżącego

Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a.	99 70 100 40
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	102 80
Komunalna Banka kraj. 5% 2 emia	10 5 10 20
4 1/2% 3 emia	58 80 59 50
4% 4 emia	88 30 89 5
Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor.	
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878	
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1893	99 80 100 20
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 4 1/2% po 200 Kor.	97 70 97 70
4 1/2% po 200 Kor.	101 101 50

IV. Losy.

Minsta Krakowa po 20 zł. (4 Kor.)	76 82
Minsta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)	

V. Monety.

Dukat cesarski	11 26 11 40
20-frankówka	19 19 25
100 rubli rosyjskich	251 50 253 50
100 marek niemieckich	117 20 117 70

DRUKARNIA i STEREOTYPIA
Słowa Polskiego
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO”, UL. CHORAŻCZYŻNA 17-19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOŁASCHAJ PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona K. 1—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena znizona K. 3—
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska K. —60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY**, przekład z angielskiego K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —60
Gasiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozdob. opr. K. 7-80
Gasiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II